

# Andrzej Jórczak

---

## Sztuka z drugiej ręki

---

Sztuka i Dokumentacja nr 1, 34

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# SZTUKA Z DRUGIEJ RĘKI

**Tekst publikowany z okazji sesji teoretycznej i wystawy DOKUMENTACJA I AUTODOKUMENTACJA, która odbyła się pomiędzy 5 a 6.03.1979, organizowanej przez Galerię Mospan w Studenckim Centrum Środowisk Artystycznych Dziekanka, Warszawa**

W sytuacji monstrualnego rozpanoszenia się dokumentacji stawiam sobie pytania: jaką rolę spełnia dokumentacja działań artystycznych dla mnie jako współuczestniczącego w sztuce odbiorcy i co ułatwia ona artystom produkującym i rozpowszechniającym dokumentację własnych działań?

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie to dokumentacja jest w sztuce czynnikiem wybitnie demokratycznym: stawia na jednej płaszczyźnie działania istotne i trzeciorzędne, a nawet przy odpowiedniej manipulacji wystawia te ostatnie na plan pierwszy. Przyznaję z zażenowaniem, że niejednokrotnie nie jestem w stanie, mając do czynienia wyłącznie z dokumentacją, zorientować się co do sensu i znaczenia przedmiotu dokumentacji. Pozostaje jedynie świadomość, że ktoś działa, ktoś coś robi i miłe wrażenie, że pomyślał o mnie, kiedy wysyłał mi zapis tej działalności. Kiedy się głębiej zastanowić dokumentacja w sztuce współczesnej (poza nielicznymi wyjątkami) spełnia rolę kamuflażu, jest blichtrową fasadą sztuki, a nie jej żywym nurtem.

A jednak prowadząc galerię jestem zmuszony do kolekcjonowania dokumentacji z nadzieją, że w taki sposób będę mógł zorientować siebie i innych w aktualnych tendencjach sztuki. Robię to z mieszanymi uczuciami, ale innego wyjścia nie mam.

Co ułatwia dokumentacja artystom? W pierwszym rzędzie daje im szansę znalezienia się na światowym rynku sztuki. Kto więcej dokumentuje i umieszcza tą dokumentację w większej liczbie ekskluzywnych miejsc (najlepiej w poczytnych czasopismach artystycznych), ten jest lepszy, chociażby z dokumentacji wynikało jedynie nazwisko autora. Artyści znaleźli potężną broń: nie chcąc by marszandzi manipulowali sztuką, zaczynają nią sami manipulować za pomocą dokumentacji.

Jak w tej sytuacji szukać wyjścia? Próbuję zrobić to w galerii, którą prowadzę. Chcę by artysta mówił sam. A więc żadnych informacji z drugiej ręki, takich jak noty biograficzne, teksty krytyczne osób trzecich itp. Nie wystawiam dokumentacji i staram się nic nie sugerować artyście, tak by na jaw wyszła jego własna praca, jego własny problem. To stwarza szansę na bezpośredni kontakt ze sztuką.